

ANDRZEJ PODOBIŃSKI

MNOŻNIK HANDLU ZAGRANICZNEGO

WSTĘP

Historia kapitalistycznych stosunków międzynarodowych dowodzi, iż żaden kraj nie może się obejść bez prowadzenia handlu zagranicznego, a to dlatego, że jest on niezbędny do jego rozwoju. Stąd też w rozważaniach ekonomistów krajów kapitalistycznych problemy handlu zagranicznego zajmowały od dawna poczesne miejsce. Jednakże począwszy od Adama Smitha i Dawida Ricarda w rozważaniach tych handel zagraniczny był traktowany jedynie jako czynnik rozszerzający podział pracy w skali międzynarodowej oraz umożliwiający lepsze wykorzystanie światowych zasobów i sił produkcyjnych. Zagadnienie jego wpływu na rozwój gospodarczy kraju ani u Ricarda, ani u jego następców nie znalazło natomiast szerszego potraktowania. Samo bowiem stwierdzenie J. S. Milla, że wymiana międzynarodowa przyspiesza rozwój produkcji, gdyż rozszerzając rynek pogłębia międzynarodowy podział pracy i daje asumpt do rozwoju produkcji na wielką skalę w celu pełniejszego wykorzystania istniejących mocy produkcyjnych oraz zastosowania postępu technicznego w produkcji, nie może przemawiać za zajmowaniem się przez ekonomistów burżuazyjnych XIX i początków XX w. tym problemem,¹.

Ekonomiści ci, nie badając związków zachodzących między handlem zagranicznym a rozwojem gospodarczym, a zwłaszcza między handlem zagranicznym a kształtowaniem się dochodu narodowego, doprowadzili do ograniczania problematyki teorii handlu zagranicznego prawie wyłącznie do analizowania różnych wariantów teorii kosztów komparatywnych oraz mechanizmu wyrównywania sald bilansu handlowego lub płatniczego. Rozważania idące w tym kierunku zostały przez przedstawicieli kierunku matematycznego i psychologicznego uzupełnione jedynie przedstawieniem mechanizmu kształtowania się cen w wymianie międzynarodowej.

Nowe kierunki w ekonomii politycznej państw kapitalistycznych można zauważyć dopiero w latach międzywojennych. Wyrazem tego jest zwrócenie uwagi na konieczność przeprowadzania analizy związku między

¹ J. S. Mill, *Principles of Political Economy*, London 1865, s. 350.

handlem zagranicznym a wzrostem dochodu narodowego, na co duży wpływ wywarł również rozwój badań naukowych z zakresu teorii koniunktury. Zwłaszcza pod wpływem teorii Keynesa i jego następców nastąpiło przeniesienie punktu ciężkości rozważań z zagadnień międzynarodowego podziału pracy na zagadnienie analizy wpływu handlu zagranicznego na zmiany dochodu narodowego.

Zależność między handlem zagranicznym a tempem wzrostu produkcji przedstawiona została po raz pierwszy w postaci ilościowej przez R. F. Harroda. Z równań wzrostu sformułowanych przez tego autora dla warunków gospodarki otwartej wynika, iż rezultaty handlu zagranicznego, wyrażone w kształtowaniu się bilansu handlowego, działać mogą w kierunku przyspieszenia bądź zwolnienia tempa wzrostu produkcji, a to dlatego, że może on działać kompensująco na tendencje do długofalowej depresji lub inflacji oraz może wpływać na ich spotęgowanie². W toku swych rozważań Harrod dochodzi do wniosku, iż w przypadku nadmiernej tendencji do oszczędzania nadwyżka eksportu nad importem wyrażona dodatnim bilansem handlowym, a stanowiąca zarazem z punktu widzenia danego kraju pewną formę inwestycji zagranicznych, działać będzie w kierunku uzupełniania niedostatecznej stopy inwestycji krajowych, przyspieszając tym samym stopę wzrostu produkcji. Natomiast sytuacja danego kraju charakteryzująca się długotrwałym niedoborem bilansu handlowego działałaby w kierunku zmniejszenia popytu na produkcję krajową, w rezultacie czego stan depresji ulegałby pogłębieniu. Biorąc przy tym pod uwagę doświadczenia okresu międzywojennego Harrod obawiał się głównie długofalowej tendencji do depresji gospodarczej i temu zagadnieniu poświęcał swoją uwagę. Stąd też pochodzi nacisk, jaki kładł on na nadwyżkę eksportu nad importem jako na ten czynnik, który uzupełnia niedostateczny wzrost popytu krajowego poprzez popyt zagranicy. Harrod zatem formułując zależność o charakterze ilościowym między rezultatami handlu zagranicznego a tempem wzrostu produkcji posuwa się dalej w swych rozważaniach w porównaniu z badaniami okresu poprzedniego. Jednakże są one ograniczone przede wszystkim do analizy wpływu handlu zagranicznego na popyt globalny, a w konsekwencji na wzrost zdolności wytwórczych i produkcji globalnej. Eksport traktuje Harrod przede wszystkim jako czynnik powodujący zwiększenie popytu na produkcję krajową, import zaś jako stratę tego popytu, gdyż część jego zostaje skierowana na dobra produkowane za granicą. W ten sposób upraszcza jednak problematykę związku między handlem zagranicznym a wzrostem gospodarczym, gdyż z jego ujęcia wynika negatywny wpływ importu na

² R. F. Harrod, *Towards a Dynamic Economics*, 1956, s. 77—80, w tłumaczeniu polskim fragment tej pracy pt. „Bilans obrotów zagranicznych”, w zbiorze: *Teoria i polityka handlu międzynarodowego w kapitalizmie*, Warszawa 1960, s. 369—370.

stopę wzrostu³. Zbyt duża uwaga, jaką Harrod przywiązuje do popytu, powoduje, że interesuje go głównie saldo bilansu handlowego, a zapomina przy tym, że jest ono rezultatem zarówno określonej wielkości eksportu, jak również importu.

Podjęty przez Harroda problem zależności między handlem zagranicznym a wzrostem gospodarczym rozwinięty został przez H. G. Johnsona. Podobnie jak Harrod rozważa on wpływ rezultatów handlu zagranicznego głównie z punktu widzenia jego oddziaływania na popyt oraz na produkcję krajową. Import dóbr inwestycyjnych oraz import surowców ujmowany jest w rozważaniach tego autora przede wszystkim jako zmniejszenie odpowiednich wydatków na dobra produkowane w kraju. Po przeprowadzeniu analizy warunków wzrostu właściwych dla pojedynczego kraju w gospodarce otwartej, Johnson przystępuje do analizy wzrostu przy uwzględnieniu dwóch krajów, oddziałujących wzajemnie na siebie. Posługuje się on przy tym układem równań, które z jednej strony równocześnie określają stopy wzrostu obu tych krajów, z drugiej zaś przedstawiają wzajemną zależność między nimi⁴. Wynika z nich wniosek, iż zależność między stopami wzrostu kraju I i II związana jest z tą okolicznością, że eksport kraju I jest zarazem importem kraju drugiego i odwrotnie, zaś stopa importu i eksportu razem ze stopą oszczędności określają tempo wzrostu każdego kraju.

Przedstawione powyżej, rzecz jasna w dużym skrócie i uproszczeniu, rozważania obu tych autorów świadczą o tym, iż we współczesnej literaturze ekonomicznej państw kapitalistycznych problematyka wzrostu gospodarczego w powiązaniu z powiększaniem się dochodu narodowego staje się jednym z głównych problemów rozważań ekonomistów tej grupy państw oraz ożywionej dyskusji między nimi. Zostały one przedstawione w celu wprowadzenia zarówno w istotę problemu, jak też w problematykę dyskusyjną koncepcji związków między handlem zagranicznym a wzrostem dochodu narodowego przedstawianych przez teorię mnożnika zastosowaną do gospodarki otwartej, której poświęcono niniejszy artykuł.

POJĘCIE MNOŻNIKA

Pragnąc określić działanie mnożnika w handlu zagranicznym celowe wydaje się przedstawienie, przynajmniej ogólnie, zagadnienia samego mnożnika. Teoria tzw. procesu mnożnikowego jest nową koncepcją re-produkcji, bardzo popularną w rozważaniach współczesnych ekonomistów

³ J. Sołdaczuk, *Handel zagraniczny a problematyka wzrostu gospodarczego we współczesnej burżuazyjnej literaturze ekonomicznej*, w: *Teorie wzrostu ekonomicznego a współczesny kapitalizm*, Warszawa 1962, s. 223—230.

⁴ H. G. Johnson, *International Trade and Economic Growth*, London 1958 (rozdz. V w tłumaczeniu polskim zamieszczony w zbiorze: *Teoria i polityka handlu międzynarodowego w kapitalizmie*, Warszawa 1960, s. 374—406).

państw kapitalistycznych; sam zaś mnożnik stanowi wielokrotne powiększenie dochodu narodowego, zatrudnienia, spożycia w stosunku do wzrostu inwestycji i interpretowany jest jako współczynnik określający rozmiary krańcowego wpływu, jaki wywiera zmiana jednej wielkości na drugą, której ta pierwsza jest składnikiem⁵. Opiera się on na następujących założeniach:

1. w kapitalistycznej gospodarce możliwe jest zapewnienie odpowiednich proporcji między produkcją, oszczędnościami i konsumpcją;

2. dysproporcje zachodzące w tej zgodności nie są wynikiem właściwych dla kapitalizmu sprzeczności, lecz skłonności psychologicznych, takich jak np. niedostateczna skłonność do konsumpcji, nadmierna skłonność do oszczędzania;

3. dysproporcje tego rodzaju mogą być usunięte w ramach stosunków kapitalistycznych, drogą zaś zmierzającą do tego celu jest stymulowanie inwestycji.

Pojęcie mnożnika określał po raz pierwszy R. F. Kahn w r. 1931, w celu uzasadnienia konieczności prowadzenia robót publicznych dla walki z kryzysem i bezrobociem. Autor ten określając działanie mnożnika zatrudnienia stwierdził, że w rezultacie nakładów na roboty publiczne następuje nie tylko „zatrudnienie pierwotne” przy tych pracach, lecz również pochodne od niego „zatrudnienie wtórne”, a następnie zatrudnienie trzeciorzędowe itd. W ten sposób dzięki nakładom początkowym pomnaża się zatrudnienie, będące w ostatecznym rachunku wielokrotnością początkowego zatrudnienia, przy czym powiększa się również siła nabywczą⁶. W takim ujęciu mnożnik jest współczynnikiem, przez który należy przemnożyć liczbę określającą wielkość zatrudnienia pierwotnego w celu ustalenia rozmiarów całkowitego zatrudnienia⁷. Teza Kahna pozwala także na szerszą interpretację procesu mnożnikowego, która polega na tym, że różne nakłady w każdej dziedzinie życia gospodarczego pobudzają odpowiednie nakłady w innych dziedzinach, powodując kilkakrotne pomnażanie zatrudnienia i dochodu⁸.

Koncepcję Kahna rozwinął Keynes. Jego mnożnik, zwany mnożnikiem inwestycyjnym lub mnożnikiem dochodu (w przeciwieństwie do mnożnika Kahna określanego mianem mnożnika zatrudnienia), wyraża stosunek przyrostu dochodu w stosunku do nowych inwestycji. Inwestycje powodują bowiem odpowiedni wzrost produkcji oraz zatrudnienia w danej gałęzi, co w konsekwencji powoduje rozszerzenie popytu konsumpcyjnego. Na skutek tego rozwija się produkcja przedmiotów spo-

⁵ O. Lange, *The Theory of Multiplier*, Econometrica 1943.

⁶ R. F. Kahn, *The Relation of Home Investment to Unemployment*, Economic Journal 1931, czerwiec.

⁷ E. James *Historia myśli ekonomicznej XX wieku*, Warszawa 1958, s. 262—266.

⁸ L. Alter, *Burżuazyjna ekonomia polityczna USA XX wieku*, Warszawa 1963 s. 326—341 (Mnożnik i teoria reprodukcji Keynesa).

życia, co z kolei musi znowu wpłynąć na zwiększenie produkcji środków produkcji. Zatem w wyniku wyjściowej inwestycji następuje ogólne zwiększenie popytu globalnego, zatrudnienia i dochodów. Teoria mnożnika stara się znaleźć miernik wzrostu zatrudnienia i dochodów w odniesieniu do wzrostu inwestycji. Zmiany wielkości dochodu przedstawia ona jako funkcję zmian wielkości inwestycji, zaś przyrost dochodu oblicza się według niej przez przemnożenie przyrostu inwestycji przez współczynnik mnożnika.

Keynes traktuje mnożnik jako wielkość zależną od tzw. krańcowej skłonności do konsumpcji, czyli od stosunku przyrostu spożycia do przyrostu dochodu $\frac{\Delta C}{\Delta Y}$. Im większa jest krańcowa skłonność do konsumpcji, tym mnożnik jest większy, a to z uwagi na fakt, że wówczas tym większy powinien być wzrost dochodu i zatrudnienia w stosunku do przyrostu inwestycji. Keynes rozumując w ten sposób dochodzi do następującego wzoru:

$$k = \frac{1}{1 - \frac{\Delta C}{\Delta Y}},$$

gdzie $\frac{\Delta C}{\Delta Y}$ oznacza krańcową skłonność do konsumpcji, Y — dochód narodowy, C — część tego dochodu wydatkowaną na spożycie osobiste⁹.

Teoria mnożnika dąży do uzasadnienia, że w gospodarce narodowej istnieje zależność wprost proporcjonalna pomiędzy akumulacją kapitału a spożyciem. W takim ujęciu wielkość akumulacji kapitału, czyli innymi słowy inwestycji, uzależniona jest od skłonności do konsumpcji, zaś sama akumulacja powoduje wielokrotny wzrost spożycia. Kiedy inwestycja zostanie już zrealizowana, wtedy całe zagadnienie sprowadza się do pytania: o ile wzrósł dochód narodowy? Wzrost ten zależy od wielkości udziału artykułów konsumpcyjnych w otrzymanym dochodzie, a im większy będzie ten udział, tym większy będzie efekt. Na przykład przy krańcowej skłonności do konsumpcji wynoszącej $\frac{3}{4}$, przyrost dochodu powinien być 4 razy większy od przyrostu inwestycji, mnożnik powinien wynosić 4; przy krańcowej skłonności do konsumpcji $\frac{4}{5}$ mnożnik wynosi 5¹⁰.

$$k = \frac{1}{1 - \frac{3}{4}} = 4; \quad k = \frac{1}{1 - \frac{4}{5}} = 5.$$

⁹ J. M. Keynes, *Ogólna teoria zatrudnienia, procentu i pieniądza*, Księga III: *Skłonność do konsumpcji*, Warszawa 1*957, s. 117—147.

¹⁰ Por. Alter, *Multiplikator i princip eksceleracji w burżuaznej polityczeskiej ekonomii*, Mirowaja Ekonomika i Miedzunarodnyje Otnoszenija, 1960, nr 1.

Według Keynesa przyrost dochodu równa się iloczynowi przyrostu inwestycji przez mnożnik, stąd też podstawowy wzór przyjmuje postać:

$$\Delta Y = \frac{1}{1 - \frac{\Delta C}{\Delta Y}} \cdot \Delta I,$$

gdzie ΔY — przyrost dochodu, ΔI — przyrost inwestycji, $\frac{\Delta C}{\Delta Y}$ — krańcowa skłonność do konsumpcji.

Jeżeli przyrost inwestycji wynosi np. 5 mln dol., a krańcowa skłonność do konsumpcji $\frac{4}{5}$, to przyrost dochodu na skutek przyrostu inwestycji powinien wynosić 25 mln dol.:

$$5\,000\,000 \cdot \frac{1}{1 - \frac{4}{5}} = 25\,000\,000.$$

MNOŻNIK HANDLU ZAGRANICZNEGO

Przedstawiona powyżej koncepcja mnożnika Keynesa spotkała się z szerokim oddźwiękiem w teoretycznych rozważaniach szeregu ekonomistów państw kapitalistycznych lat trzydziestych oraz lat powojennych. Przedstawiali oni zagadnienie mnożnika w różny sposób i polemizując z sobą na temat jego matematycznej interpretacji starali się wykazać, że mechanizm kapitalistycznej gospodarki nie jest zły, a braki jego występujące w postaci zaburzeń gospodarczych mogą zostać usunięte poprzez racjonalną interwencję państwa. Wszyscy oni przyjmowali przy tym za punkt wyjścia swych rozważań pojęcie krańcowej skłonności do konsumpcji, analizując zaś zagadnienia handlu zagranicznego — pojęcie krańcowej skłonności do importu. Autorzy ci zależność importu od dochodu narodowego wyrażają w dwojaki sposób. Jedni za punkt wyjścia przyjmują przeciętną skłonność do importu, rozumianą jako procentowy stosunek wartości importu wyrażony w walucie o charakterze międzynarodowym (np. w dolarach) do globalnego dochodu narodowego, tj. $\frac{M}{Y}$, gdzie M — oznacza import, a Y dochód narodowy. Na przeciętną skłonność do importu, wahającą się od 2% do 40% w takich krajach jak Belgia, Norwegia czy Nowa Zelandia, wywiera duży wpływ zarówno wielkość kraju, jak również stopień jego specjalizacji. Kindleberger pisze np., że każdy rejon w Stanach Zjednoczonych może być wprawdzie tak wyspecjalizowany, jak to ma miejsce w Wielkiej Brytanii, ale z uwagi na to, że Stany Zjednoczone zawierają w swych granicach obszary tak różnicowane pod względem ekonomicznym, jak Teksas, Floryda, Maine

czy Wyoming, import dla nich jest nie mniej niezbędny niż dla Wielkiej Brytanii. Jeżeli podzieli się dany kraj na dwie części, nie zmieniając struktury ich handlu, to zaobserwuje się znacznie zwiększoną przeciętną skłonność do importu każdego z nich¹¹.

Większość ekonomistów stwierdza jednak, iż bardziej przydatna od przeciętnej skłonności jest krańcowa skłonność do importu. Rozumie się przez nią zmianę importu związaną z daną zmianą dochodu, czyli $\frac{\Delta M}{\Delta Y}$. Jeżeli więc np. import wzrasta o 100 mln dol., a dochód o 1 mld, to krańcowa skłonność do importu wynosi 0,1. Krańcowa skłonność do importu zazwyczaj odbiega od przeciętnej skłonności do importu, przy czym można wskazać tutaj na dwa typowe przypadki. Wspomniany już Kindleberger w celu zobrazowania tego zagadnienia powołuje się na przykład Brazylii, która zaspokaja większość swych podstawowych potrzeb za pośrednictwem produkcji własnej, mając przy tym stopę życiową ograniczoną do poziomu zapewniającego minimum wyżywienia. Wzrost stopy życiowej doprowadzi do importu nowych rodzajów dóbr, nie wytwarzanych w tym kraju. W takim przypadku przeciętna skłonność do importu pozostaje niska, krańcowa skłonność zaś może być wysoka. Przeciwnieństwem takiej sytuacji może być Wielka Brytania, importująca szereg artykułów podstawowych, jak pszenica, tytoń, bekon, a wytwarzająca zarazem artykuły luksusowe w kraju. W tym przypadku przeciętna skłonność do importu jest wysoka, krańcowa zaś skłonność — niska¹². Związek istniejący pomiędzy przeciętną skłonnością do importu a skłonnością krańcową wyrażony jest stosunkiem zwanym elastycznością dochodową, przy czym zazwyczaj ma się tutaj na myśli stosunkową zmianę importu związaną z określoną stosunkową zmianą dochodu narodowego¹³.

Przeciętną skłonność do importu przy różnych poziomach dochodu narodowego obrazuje wykres (ryc. 1). Prosta $M(Y)$ przedstawia import jako funkcję dochodu narodowego. Nie przechodzi ona przez początek układu w punkcie zerowym, gdyż nawet przy dochodzie narodowym równym zero pewne ilości dóbr mogą być importowane przy pomocy

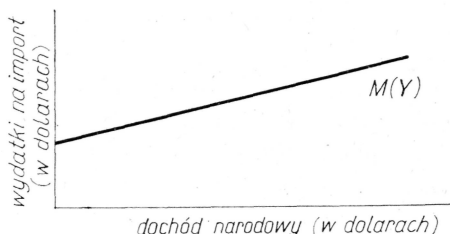
¹¹ Ch. P. Kindleberger, *International Economics*, Illinois 1963, rozdz. IX: Income Changes and Foreign Trade, s. 156.

¹² Ibidem, s. 158.

¹³ Jeżeli 5-procentowy wzrost dochodu narodowego wywołuje wzrost wartości importu o 10%, wówczas dochodowa elastyczność importu jest relatywnie wysoka i wynosi 2. Jeżeli natomiast 5-procentowy wzrost dochodu narodowego wywołuje zmianę importu tylko o 2,5%, wówczas import jest nieelastyczny względem dochodu, a elastyczność wynosi 0,5. Jeżeli określona stosunkowa zmiana dochodu prowadzi do równej stosunkowej zmiany importu, to wówczas dochodowa elastyczność popytu na dobra importowane równa jest jedności.

rezerw. Krańcową skłonność do importu obrazuje tutaj kąt nachylenia prostej $M(Y)$ ¹⁴.

Po przedstawieniu pokrótce zagadnienia krańcowej skłonności do importu przejdziemy do zagadnienia samego mnożnika handlu zagranicznego. Istnieje kilka sposobów jego ujęcia. Wobec powszechnie panujących tendencji inflacyjnych istotne dla ekonomii państw kapitalistycznych wydaje się rozpatrzenie przypadku, kiedy następuje wzrost wydatków państwa bez odpowiedniego wzrostu podatków oraz kiedy wzrasta dochód i import. Inne ujęcia sprowadza się do przyjęcia za punkt wyjścia ciągłej zmiany eksportu i zbadania, jaki wywiera on wpływ



Ryc 1

na dochód narodowy, import oraz bilans płatniczy. Jeżeli chodzi o Keynesa, jako jednego z twórców teorii mnożnika, to przy analizowaniu zagadnienia handlu zagranicznego uwzględniał on przede wszystkim wpływ nadwyżki eksportowej na dochód narodowy¹⁵. Keynes swój wywód przedstawił w sposób słowny, matematyczne zaś ujęcie jego poglądu opracował J. Polak w postaci formuły:

$$Y = (I + X - M) \frac{1}{1 - c},$$

gdzie Y oznacza dochód, I — inwestycje, X — eksport, M — import, c — krańcowa skłonność do konsumpcji¹⁶.

Nieco inaczej widzi ten problem Colin Clark, gdyż według niego istotne znaczenie dla dochodu narodowego ma eksport w ogóle¹⁷. Proponowany przez niego wzór przybiera postać następującą:

$$Y = (I + X) \frac{1}{1 - c + q},$$

gdzie q oznacza krańcową skłonność do importu.

Ze względu na wielkie zróżnicowanie poglądów na temat mnożnika handlu zagranicznego wśród przedstawicieli burżuazyjnej ekonomii politycznej, zwłaszcza jeżeli chodzi o jego interpretację matematyczną, nie sposób wyczerpująco zobrazować, jak zagadnienie to ujmują wszyscy

¹⁴ Założenie, że $M(Y)$ jest prostą, stanowi tylko uproszczenie zagadnienia.

¹⁵ J. M. Keynes, *The Means of Prosperity*, London 1033, s. 31.

¹⁶ J. Polak, *The Foreign Trade Multiplier*, American Economic Review 1947, grudzień.

¹⁷ C. Clark, *The National Income of Australia*, Sydney 1932, s. 102,

teoretycy. Zostanie więc zwrócona szczególna uwaga na poglądy Kennetha Kurihary, gdyż są one o tyle ciekawe, że autor ten rozszerzył statyczne rozważania Keynesa na problematykę dynamiczną¹⁸.

Analiza mnożnika handlu zagranicznego przeprowadzona przez Kuriharę ma na celu zwrócenie uwagi na skutki, jakie dla dochodu narodowego oraz zatrudnienia w gospodarce otwartej, przy założeniu niepełnego zatrudnienia, mogą wywołać zmiany w sytuacji handlu zagranicznego. W tym celu zakłada on, iż wszystkie ceny, tj. ceny towarów, płace, kursy walutowe są dane (co zdaniem Kurihary wynika już z określenia „niepełne zatrudnienie”). Przyjęcie założenia niepełnego zatrudnienia czynników produkcji implikuje doskonałą elastyczność podaży na rynek krajowy i eksport, tak że wzrost popytu powoduje wzrost produkcji, nie pociągając za sobą wzrostu cen. Według Kurihary na proces mnożnika wywołany zmianami handlu zagranicznego oddziałują przede wszystkim:

1. autonomiczny wzrost eksportu — ΔX ,
2. krańcowa skłonność do importu — $\frac{\Delta M}{\Delta Y}$,
3. krańcowa skłonność do oszczędzania — $\frac{\Delta S}{\Delta Y}$.

Czynnik pierwszy — ΔX , dotyczy każdego autonomicznego wzrostu eksportu liczonego w jednostkach pieniężnych, tj. wpływów z eksportowanych towarów i usług na rachunek bieżący. Zatem ΔX wywiera taki sam pobudzający wpływ na dochód narodowy gospodarki otwartej, jak inwestycje ΔI w gospodarce zamkniętej.

Drugi czynnik — $\frac{\Delta M}{\Delta Y}$, ma charakter, jak to określa Kurihara, „wycieku”, oznacza on bowiem, że pewna część dochodu krajowego jest wydawana na import, a tym samym oznacza stratę części dochodu krajowego. Krańcowa skłonność gospodarki do importu uzależniona jest od struktury jej ceł, stopnia samowystarczalności, wielkości kraju itd. Niezależnie jednak od tego, jak będzie się kształtować wielkość $\frac{\Delta M}{\Delta Y}$, czy będzie ona mała czy duża, przyrosty dochodu narodowego spowodowane nowym eksportem będą ograniczone w przypadku gdy czynnik ten będzie dodatni.

Trzeci czynnik — $\frac{\Delta S}{\Delta Y}$, będący czynnikiem hamującym działania

¹⁸ Poglądy Kurihary zostaną przedstawione głównie na podstawie jego prac: *Introduction to Keynesian Dynamics*, London 1957, rozdz. IX; *Income Employment and International Equilibrium*, s. 147—158; *The Keynesian Theory of Economic Development*, New York 1955.

mnożnika handlu zagranicznego, nie jest odwrotnością krańcowej skłonności do konsumpcji, jak zwykle się to określa podczas analizy zjawisk związanych z funkcjonowaniem gospodarki zamkniętej. Krańcowa skłonność do konsumpcji $\frac{\Delta C}{\Delta Y}$ odnosi się bowiem do towarów krajowych.

Odwrotność jej $\left(1 - \frac{\Delta C}{\Delta Y}\right)$ określona jest krańcową skłonnością do oszczędzania i krańcową skłonnością do importu $\left(\frac{\Delta S}{\Delta Y} + \frac{\Delta M}{\Delta Y}\right)$. Wynika to z tego, że każdy dodatkowy dochód przy założeniu gospodarki otwartej przeznaczony jest częściowo na zakup towarów krajowych, częściowo na import, a częściowo zostaje zaoszczędzony. Krańcowa skłonność do importu plus krańcowa skłonność do oszczędzania plus krańcowa skłonność do konsumpcji wynosi jedność, stąd też współczynnik mnożnika handlu zagranicznego, czyli mnożnika eksportowego przyjmie postać:

$$\frac{\Delta Y}{\Delta X} = k_f = \frac{1}{1-a} = \frac{1}{m+s},$$

gdzie k oznacza mnożnik handlu zagranicznego czyli mnożnik eksportowy, a — krańcową skłonność do konsumpcji towarów krajowych $\frac{\Delta C}{\Delta Y}$, m — krańcową skłonność do importu — $\frac{\Delta M}{\Delta Y}$, s — krańcową skłonność do oszczędzania — $\frac{\Delta S}{\Delta Y}$; np. dla $m = 0,1$; $s = 0,3$; $\Delta X = 1$ dol.

$$\Delta Y = \frac{1}{m+s} \cdot X = \frac{1}{0,1+0,3} \cdot 1 \text{ dol.} = 2,50 \text{ dol.} = k_f \Delta X = 2,50 \cdot 1 \text{ dol.} = 2,50 \text{ dol.}^{18a}$$

Przy mnożniku 2,5 dodatkowy eksport wynoszący 1 dol. stworzy dodatkowy dochód krajowy wynoszący 2,50 dol. Im mniejszy będzie „wyciek”, tym większy będzie mnożnik handlu zagranicznego, jak również tym większy będzie przyrost dochodu narodowego w stosunku do danego eksportu. A zatem w przypadku kształtowania się krańcowej skłonności do importu na wysokim poziomie, przy innych czynnikach niezmiennych, wzrost eksportu nie spowoduje dużego wzrostu dochodu.

Po powyższych uwagach, przechodząc do analizy w ujęciu dynamicznym, Kurihara przyjmuje, że:

1. konsumpcja, oszczędności i import zależą od dochodu poprzedniego,

18a Przykład podano dosłownie za Kurihara.

2. inwestycje i eksport są stałymi funkcjami czasu,
3. krańcowa skłonność do konsumpcji i krańcowa skłonność do importu są stałe.

Stąd też równanie podstawowe można napisać w następującej postaci:

$$Y_t = C_t + I_t + X_t, \quad (1)$$

gdzie Y_t oznacza dochód narodowy w momencie t , C_t — konsumpcja towarów krajowych w momencie t , I_t — inwestycje krajowe w momencie t , X_t — eksport w momencie t .

W powyższym równaniu — jak podkreśla Kurihara — zawarte są oszczędności i import, gdyż:

$$Y_t - C_t = I_t + X_t = S_t + M_t,$$

przy czym S_t oznacza krajowe oszczędności w momencie t , a M_t — import w momencie t . Zatem krajowe inwestycje plus eksport w stanie równowagi powinny być równe krajowym oszczędnościom plus import.

W dalszych rozważaniach Kurihara wprowadza wzór:

$$C_t = a(Y_{t-1} - Y_0) + C_0, \quad (2)$$

gdzie a wyraża krańcową skłonność do konsumpcji towarów krajowych, Y_{t-1} — dochód poprzedni, Y_0 — dochód początkowy, C_0 — początkową konsumpcję towarów krajowych, $Y_{t-1} - Y_0$ — poprzedni dochód większy od dochodu początkowego.

Po podstawieniu równania (2) do (1) wzór dynamiczny mnożnik handlu zagranicznego przybierze postać:

$$Y_t = a(Y_{t-1} - Y_0) + C_0 + I_t + X_t. \quad (3)$$

Dla dowolnie przyjętych wielkości a , s , ΔX , przy określeniu pewnego skończonego przyrostu $Y_{t-1} - Y_0$ przez y (z), a autonomicznego przyrostu ΔX przez $\overline{\Delta X}$, otrzyma się pewien postęp geometryczny w czasie¹⁹.

¹⁹ Kurihara przedstawia ten problem na podstawie następującego przykładu:

$$y(0) = 1,$$

$$y(1) = \overline{\Delta X} = 1 \text{ dol.},$$

$$y(2) = \overline{\Delta X} + \frac{1}{2} \overline{\Delta X} = \left(1 + \frac{1}{2}\right) \overline{\Delta X} = 1 \text{ dol.} + 0,50 \text{ dol.} = \left(1 + \frac{1}{2}\right) \cdot 1 \text{ dol.} = 1,50 \text{ dol.},$$

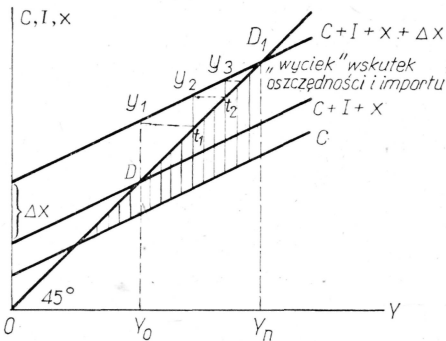
$$y(3) = \left[1 + \frac{1}{2} + \left(\frac{1}{2}\right)^2\right] \overline{\Delta X} = (1 + 0,5 + 0,25) \cdot 1 \text{ dol.} = 1,75 \text{ dol.},$$

$$y(n) = \left[1 + \frac{1}{2} + \left(\frac{1}{2}\right)^2 + \dots + \left(\frac{1}{2}\right)^n\right] \overline{\Delta X} = (1 + 0,5 + 0,25 + \dots) \cdot 1 \text{ dol.} = \frac{1}{1 - 0,5} \cdot$$

$$\cdot 1 \text{ dol.} = 2,00 \text{ dol.}$$

Wynika z tego, że 1 dol. nowego eksportu prowadzi do wzrostu dochodu narodowego o dwa razy więcej niż początkowy 1 dol., tj. o 2 dol. przy założeniach, że krańcowa skłonność do konsumpcji wynosi 0,5, krańcowa skłonność do importu — 0,1,

Zagadnienie dynamicznego mnożnika handlu zagranicznego Kurihara przedstawia również przy pomocy wykresu, zachowując, rzecz jasna, poprzednie założenie co do krańcowych skłonności do konsumpcji, importu i oszczędzania (ryc. 2). Na wykresie na osi pionowej oznaczona jest konsumpcja, inwestycje i eksport, jak określa Kurihara, w jednostkach realnych, na osi poziomej dochód również w jednostkach realnych. Krzywa C jest funkcją konsumpcji w gospodarce otwartej i charakteryzuje się stałym nachyleniem 0,5, odpowiednio do $a=0,5$. Odległość między krzywą C a prostą nachyloną pod kątem 45° , która na wykresie jest zakreskowana, mierzy „wyciek” spowodowany oszczędnościami i importem. Krzywa $C+I+X$ przedstawia sumę konsumpcji, autonomicznych inwestycji i eksportu, zaś punkt D jej przecięcia z prostą o nachyleniu 45° wskazuje na początkową wartość dochodu w stanie równowagi Y_0 . Wraz z powstaniem autonomicznego eksportu ΔX (powstałego np. w rezultacie zmian w politykach importowych innych krajów) równowaga systemu zostaje zachwiana. Stała suma eksportu, jak to określa Kurihara, nakłada się na krzywą $C+I+X$ w ten sposób, że prosta przedstawiająca „popyt” całkowity gospodarki przesuwają się obecnie do pozycji $C+I+X+\Delta X$. Przed zmianą eksportu gospodarka była w równowadze, a to dlatego, że całkowite oszczędności plus import równały się całkowitym inwestycjom plus eksport. W przypadku zmiany eksportu go-



Ryc. 2

sposobarka nie może pozostawać dalej w stanie równowagi z uwagi na to, że inwestycje plus eksport przewyższają teraz oszczędności plus import o ΔX . Jeżeli $\Delta X = 1$ dol., do dochód narodowy w okresie 1 wzrasta o 1 dol., następnie jako ciąg malejący o 0,50, 0,25 dol. itp.

W każdym z cykli połowa dodatkowego dochodu wycieka na oszczędności i import, a to ze względu na to, że $s = 0,4$, a $m = 0,1$.

Zatem dla każdej nadwyżki inwestycji plus eksport ponad zamierzone oszczędności plus import — np. $Y_1 D$, istnieje równy jej przyrost dochodu — $Y_1 t_1$. Wynika stąd teza, że w gospodarce otwartej dochód w każdym skończonym okresie mnożnikowym powiększa się o wielkości równe nadwyżce inwestycji plus eksport ponad zamierzone oszczędności plus

krańcowa skłonność do oszczędzania — 0,4. Gdyby krańcowe skłonności do importu i oszczędzania były jeszcze mniejsze, to łączny wyciek byłby odpowiednio mniejszy, co spowodowałoby wzrost mnożnika, a w konsekwencji i wzrost przyrostu krajowego dochodu narodowego.

import z poprzedniego dochodu. Przyrost dochodu przestaje mieć miejsce w momencie, gdy duże oszczędności i import zneutralizują inwestycje i eksport. Nowy dochód w stanie równowagi Y_n wyznacza punkt przecięcia krzywej $C + I + X + \Delta X$ z prostą o nachyleniu 45° . Całkowicie zamierzone inwestycje plus eksport równają się w tym punkcie całkowitym zamierzonym oszczędnościom plus import. Jest to zgodne z równaniem $Y_t = C_t + I_t + X_t$, a więc $Y_t - C_t = I_t + X_t = S_t + M_t$, które, jak podkreśla Kurihara, jest przy przyjętych założeniach dynamizacją statycznego równania $Y = (C + M) + I + (X - M)$. Całkowity zaś dochód w okresie n , OY_n określony jest przez początkowy dochód OY_0 i sumę wszystkich następných przyrostów dochodu.

Kurihara uważa również, że korzystna zmiana dochodu narodowego, wywołana wzrostem eksportu, wpływa pobudzająco na inwestycje krajowe. Te pobudzone inwestycje $I(Y)$ występują, gdy:

1. przedsiębiorcy podejmują decyzje inwestycyjne w powiązaniu z przewidywanymi trendami dochodu narodowego,
2. można się spodziewać, że popyt globalny będzie wzrastał,
3. gospodarka narodowa przejawia niedoinwestowanie w stosunku do popytu globalnego, bieżącego lub przewidywanego.

Krańcowa skłonność do inwestycji w takich warunkach będzie dodatnia, czyli $\frac{\Delta I}{\Delta Y} > 0$. Określając $\frac{\Delta I}{\Delta Y}$ przez b i zakładając równocześnie, że $1 - a = m + s$, Kurihara dochodzi do pojęcia „supermnożnika”.

$$\frac{\Delta Y}{\Delta X} = \frac{1}{m + s - b},$$

czyli

$$\Delta Y = \frac{1}{m + s - b} \cdot \Delta X,$$

gdy $m = 0,3$, $s = 0,1$, $b = 0,3$, $\Delta X = 1$ dol. autonomiczny wzrost eksportu spowoduje wzrost dochodu narodowego o:

$$\frac{1}{0,3 + 0,1 - 0,3} \cdot 1 \text{ dol.} = 10 \text{ dol.}^{19a}$$

Porównując tę wielkość z pobudzonym importem²⁰, określonym wzorem $\Delta M = m \Delta Y$, Kurihara wysuwa wniosek, że $\Delta M > \Delta X$, gdyż pobudzony import:

$$\Delta M = m \Delta Y = m \frac{1}{m + s - b} \cdot \Delta X = \frac{0,3}{0,3 + 0,1 - 0,3} \cdot 1 \text{ dol.} = 3 \text{ dol.}$$

^{19a} Przykład podany dosłownie za Kurihara.

²⁰ Pobudzony import w poglądach omawianego ekonomisty to przyrost importu odpowiadający krańcowej skłonności do importowania, wynikający ze wzrostu dochodu narodowego wywołanego zwiększeniem eksportu.

Jeżeli krańcowa skłonność do inwestycji przewyższa krańcową skłonność do oszczędzania, tj. gdy $b > s$, pobudzony import będzie większy niż pierwotny przyrost eksportu. Tam więc, gdzie pobudzone inwestycje pobudzą dodatkową konsumpcję towarów krajowych przez tzw. „supermnożnik”, może zaistnieć przypadek, że krajowy dochód narodowy wzrośnie w tak dużym stopniu, iż wywoła dodatkowy import przewyższający pierwotny eksport, pomimo że część tego dochodu będzie przeznaczona zawsze na oszczędności.

Przedstawione poglądy Kurihary na zagadnienie mnożnika handlu zagranicznego nie są jakimś uogólnieniem czy podsumowaniem poglądów innych autorów. Fritz Machlup na przykład w swej analizie mnożnika zakłada, że pojawienie się pobudzonych inwestycji jest zupełnie wykluczone²¹. Według niego „efekt przyspieszenia”, będący następstwem inwestycji pobudzonych, może się okazać całkowicie niemożliwy do przewidzenia.

Uogólniając poglądy różnych zachodnich ekonomistów na mechanizm mnożnika handlu zagranicznego można powiedzieć, że przedstawia się on następująco: wzrost eksportu powoduje odpowiedni wzrost dochodu, ten zaś z kolei, prowadzi do wzrostu wydatków konsumpcyjnych, tak na dobra pochodzenia krajowego, jak i z importu, oraz do wzrostu oszczędności. Ta część wzrostu w wydatkach konsumpcyjnych, która dotyczy produkcji krajowej przyczynia się znowu z kolei do dalszego wzrostu dochodu. Jest przy tym charakterystyczne, że zwolennicy mnożnika handlu zagranicznego problemem importu zajmują się marginesowo, akcentując w ten sposób związek między eksportem a dochodem narodowym. Ten sposób rozumowania wyraźnie występuje u Harroda, który uważa, iż wzrost eksportu wywołuje pierwotny wzrost dochodu i popytu, który następnie poprzez mechanizm mnożnika wywołuje wtórny wzrost popytu i to tym większy, im większa część dochodu wydatkowana jest na dobra produkowane w kraju, tj. im mniejsza jego część jest bądź oszczędzana, bądź przeznaczona na import. Utrzymujący się zaś przez dłuższy okres czasu wzrost eksportu może spowodować dodatkowe inwestycje w gałęziach eksportowych, a ogólny przy tym wzrost produkcji oraz dochodu pobudzać będzie dodatkowe inwestycje²².

KRYTYKA TEORII MNOŻNIKA HANDLU ZAGRANICZNEGO

Teoria mnożnika handlu zagranicznego jest interesująca z dwóch względów: po pierwsze dlatego, iż znalazły w niej odbicie trudności kapitalizmu w zakresie handlu zagranicznego, zwłaszcza podczas ogólnego

²¹ F. Machlup, *International Trade and National Income Multiplier*, Philadelphia 1943.

²² R. F. Harrod, *International Economics*, London 1957, s. 117—124.

kryzysu kapitalizmu, po drugie — iż jest ona rozwinięciem popularnego kierunku w literaturze ekonomicznej państw kapitalistycznych — keynesizmu. Celem teorii mnożnika handlu zagranicznego jest wyjaśnienie wpływu handlu zagranicznego na ekonomiczną sytuację danego kraju, a zwłaszcza na jego dochód narodowy, sam zaś mnożnik ma być instrumentem dążącym do określenia wpływu, jaki wywiera zmiana sytuacji handlu zagranicznego danego kraju na dochód narodowy, zatrudnienie itd.²³ Wpływ ten związany jest z przekonaniem, że handel zagraniczny dokonujący się na podstawie aktywnego bilansu handlowego zabezpiecza dopływ środków pieniężnych z zagranicy, a w konsekwencji wzrost pieniężnych dochodów kraju. We wzroście aktywnego salda bilansu handlowego teoretycy mnożnika widzą tę szczególną zaletę, że zwiększeniu pieniężnego dochodu w wyniku handlu zagranicznego nie odpowiada zwiększenie masy towarowej. W rezultacie aktywny bilans handlowy staje się źródłem pierwotnego dochodu, który zgodnie z ogólną koncepcją mnożnika rodzi wtórne i następne dochody.

Zmiany wielkości handlu zagranicznego, tj. wielkości eksportu i importu, mogą być zmianami autonomicznymi, tzn. wywołanymi nie zmianami w wielkości dochodu narodowego danego kraju, lecz innymi przyczynami, np. wzrostem importu spowodowanym obniżką ceł lub też przez zastosowanie do produkcji nowego surowca importowanego. Trzeba jednak zwrócić uwagę na to, że według zwolenników omawianej koncepcji wpływ procesu mnożnikowego handlu zagranicznego na koniunkturę gospodarczą danego kraju będzie tym słabszy, im większa część dochodów będących wynikiem aktywnego salda handlu zagranicznego przeznaczona zostanie na zakup towarów importowych.

Teoria mnożnika handlu zagranicznego ma zatem na celu zwrócenie uwagi na doniosłą rolę aktywnego salda handlu zagranicznego, który według zwolenników tej teorii ma wpływać na zapewnienie koniunktury gospodarczej danego kraju. Wywód uzasadniający to stanowisko jest jednak błędny i nieuzasadniony z naukowego punktu widzenia.

Teoria ta traktuje handel zagraniczny jako niezależny czynnik określający w znacznym stopniu los kapitalistycznej produkcji. W rzeczywistości jednak kształtowanie się kapitalistycznego cyklu określone jest przede wszystkim przez procesy zachodzące w sferze produkcji, a nie obrotu, jakkolwiek handel zagraniczny wywiera określony wpływ na koniunkturę gospodarki kapitalistycznej: w fazie ożywienia rozmiary handlu zagranicznego rosną, w fazie kryzysu zaś się kurczą.

Teoria mnożnika handlu zagranicznego nieprawidłowo przedstawia również strukturę dochodu narodowego państwa kapitalistycznego. Według niej, dochód narodowy równa się bowiem, sumie spożycia, inwestycji i eksportu z potrąceniem importu. Takie ujęcie zaciemnia całko-

²³ J. Polak, op. cit., s. 891.

wicie klasowy charakter podziału dochodu narodowego państwa kapitalistycznego.

Marksistowska ekonomia polityczna wykazuje, że dochód narodowy w kapitalizmie, będący wartością nowo stworzoną przez nakład pracy żywej w danym roku, dzieli się na dwie części: celem jednej z nich jest odtworzenie zużytego kapitału zmiennego i wyrażona jest ona w postaci płacy roboczej, druga zaś zawiera wartość dodatkową. Obie te części odpowiadają dochodom dwóch podstawowych klas kapitalistycznego społeczeństwa: robotników najemnych oraz kapitalistów. Dochód narodowy państwa kapitalistycznego jest więc sumą kapitału zmiennego oraz wartości dodatkowej ($v + m$), uwzględniając zaś dwa działy produkcji społecznej (tj. dział produkcji środków produkcji i dział produkcji środków spożycia) — sumą $I(v + m) + II(v + m)$. Część, która w rozważaniach omawianej grupy ekonomistów oznaczana jest terminem „konsumpcja”, stanowi w istocie rozchód na konsumpcję dwóch klas społecznych i obejmuje zarówno wynagrodzenia w postaci płacy, jak i część wartości dodatkowej. Źródłem inwestycji jest zaś przede wszystkim wartość dodatkowa oraz częściowo amortyzacja kapitału stałego. Wszystkie te stosunki klasowe zanikają jednak całkowicie w ujęciu zwolenników omawianej teorii²⁴.

Również błędne jest przedstawienie wpływu handlu zagranicznego na wielkość dochodu narodowego. Według teorii mnożnika handlu zagranicznego eksport zwiększa dochód narodowy, import zaś wpływa na jego zmniejszenie.

Jak wiadomo, dochód narodowy powstaje wyłącznie w sferze produkcji materialnej, a w sferze obrotu (tj. w handlu wewnętrznym i zagranicznym) dokonuje się jedynie realizacja wyprodukowanych towarów, czyli mówiąc inaczej zamiana wartości towarowej na formę pieniężną lub wymiana jednego towaru na drugi. Biorąc to pod uwagę handel zagraniczny w ujęciu marksistowskiej teorii reprodukcji jest zamianą części dochodu narodowego jednego kraju na część dochodu narodowego krajów innych, wymianą towarów jednego kraju na produkty innych krajów, różnych pod względem wartości użytkowej, ale zazwyczaj równych co do wartości. Przy zachowaniu ekwiwalentnej wymiany wielkość dochodu narodowego każdego kraju nie ulega zmianie. Frumkin²⁵ zwraca przy tym uwagę, iż handel zagraniczny istotnie może stać się źródłem powiększania dochodu narodowego kraju kapitalistycznego, lecz dokonuje się to w inny sposób niż to przedstawia teoria mnożnika handlu zagranicznego. Mianowicie, dzięki nieekwiwalentnej wymianie między-

²⁴ Zwraca na to szczególną uwagę A. Frumkin, *O burżuaznej teorii wniesznietorgowego multiplikatora*, Wnieszniaya Torgowla 1959, nr 12.

²⁵ A. Frumkin, *Kritika sowriemiennych burżuaznych teorii międunarodnych ekonomiceskich odnoszenij*, Moskwa 1964, s. 257.

narodowej państwa kapitalistyczne przywłaszczają sobie część dochodu narodowego państw zależnych oraz otrzymują one często w formie towarów znaczną część dochodów z kapitałów ulokowanych za granicą.

Pozytywny albo ujemny wpływ handlu zagranicznego na wielkość dochodu narodowego wynika nie z aktywnego czy pasywnego bilansu handlowego, lecz z faktu, iż może on stworzyć warunki (lub wpływać hamująco) dla bardziej wszechstronnego rozwoju sił produkcyjnych danego kraju, prowadząc w ten sposób do powiększenia (albo hamowania wzrostu) dochodu narodowego. W tym tkwi pozytywna rola handlu zagranicznego między państwami socjalistycznymi, dzięki któremu mogą one otrzymywać maszyny i urządzenia niezbędne dla wzrostu produkcji i ich dochodu narodowego. Nie można tego powiedzieć o wymianie między rozwiniętymi krajami kapitalistycznymi a krajami słabo rozwiniętymi gospodarczo, bowiem polityka tych pierwszych zmierza do hamowania rozwoju krajów nieuprzemysłowionych, nie mówiąc już o niekorzystnych dla nich układach cen na rynkach światowych²⁶. Aktywny albo pasywny bilans handlu zagranicznego kraju kapitalistycznego nie jest jeszcze dostateczną podstawą dla twierdzenia o sytuacji ekonomicznej danego kraju oraz o tempie wzrostu jego produkcji. Przykładem może być Anglia, posiadająca od dawna pasywny bilans handlowy, lub nawet Włochy. A przecież w ciągu ostatnich dziesięciu lat tempo wzrostu produkcji przemysłowej w Anglii i Włoszech było wyższe niż w Stanach Zjednoczonych, których bilans handlowy jest stale dodatni²⁷.

Zwolennicy teorii mnożnika handlu zagranicznego twierdzą, iż eksport dostarcza środków pieniężnych z zagranicy i skutkiem tego rosną dochody i siła nabywcza ludności, import zaś, związany z odpływem środków pieniężnych za granicę, ma powodować ich zmniejszenie. Ale co należy rozumieć pod pojęciem dochody z eksportu? Jest rzeczą znaną, że w handlu zagranicznym towary są sprzedawane zazwyczaj za walutę obcą (lub za pieniężne należności, wyrażone w walucie obcej — dewizy). Otrzymana waluta stanowi rezerwę dla rozrachunków międzynarodowych, przeznaczoną dla opłacenia importu towarów. Zwiększenie lub zmniejszenie tej rezerwy określone jest przez stan bilansu płatniczego i nie wywiera bezpośredniego wpływu na obrót pieniężny wewnątrz kraju, na ilość pieniędzy w obiegu. Oczywiście, może zaistnieć przypadek, że część eksporterów zamieni walutę zagraniczną na krajową, sprzedając ją państwu. Wtedy istotnie suma pieniędzy w obiegu może wzrosnąć, ale trzeba pamiętać, że temu wzrastającemu obiegowi towarzyszy zmniejszona poprzez nadwyżkę eksportową masa towarowa. Spadnie zatem

²⁶ Por. A. Podobiński, *Niektóre ujemne zjawiska w handlu zagranicznym krajów słabo rozwiniętych*, Handel Zagraniczny 1963, nr 5.

²⁷ A. Frumkin, *Kritika ...*, op. cit., s. 257.

realna siła kupna znaków pieniężnych, czyli da się zauważyć proces inflacyjny²⁸.

Zupełnie nie do przyjęcia jest charakterystyczne dla omawianej teorii dążenie do oderwania eksportu od importu, mające na celu rozpatrywanie obu tych gałęzi handlu zagranicznego oddzielnie. Sama praktyka wymiany międzynarodowej, podkreślając, że istota jej leży we wzajemnych eksportowych i importowych transakcjach, dowodzi niesłuszności takiego podejścia. To jednak nie przeszkadza przy tym zwolennikom teorii mnożnika handlu zagranicznego analizować salda bilansu handlu zagranicznego, a zwłaszcza warunków, w jakich przyjmuje ono wartości dodatnie. Co więcej, właśnie aktywne saldo bilansu handlu zagranicznego w omawianej teorii zajmuje centralne miejsce. Ono właśnie a nie całość handlu zagranicznego, jest jednym z głównych czynników powodujących zwiększenie produkcji i zatrudnienia. Wychodząc z tego punktu widzenia teoretycy mnożnika handlu zagranicznego uważają wzrost pasywnego salda handlu zagranicznego za zło, które może doprowadzić do zmniejszenia dochodu narodowego, zatrudnienia itp. Przytoczymy w tym miejscu pogląd Paulsena: „[...] niezrównoważony bilans handlowy prowadzi do wzrostu albo zmniejszenia dochodu [...], zmniejszenie dochodu w wyniku nadmiernego importu wpływa na zmniejszenie dochodów wewnątrz kraju jak dodatkowe oszczędności”²⁹, oraz Preisera, który uważa, iż „import analogicznie do oszczędności wykazuje degresywny wpływ”³⁰.

Wynika stąd, że zbilansowany obrót handlu zagranicznego, tj. gdy import i eksport są sobie równe pod względem wartościowym, nie wywiera ani pozytywnego, ani negatywnego wpływu na koniunkturę danego kraju. Nie wydaje się również i to słuszne, albowiem jeżeli w ramach zbilansowanych obrotów kraj otrzymuje poprzez import dobra inwestycyjne, które warunkują dalszy wzrost jego produkcji, to taki stan rzeczy wpłynie na ożywienie życia gospodarczego, doprowadzając do wzrostu dochodu narodowego (przy założeniu, że te dobra inwestycyjne będą zaangażowane w sferze produkcji materialnej).

Cała koncepcja mnożnika handlu zagranicznego odzwierciedla istotną trudność współczesnego kapitalizmu: problem zbytu nadmiaru produkcji. Z problemem tym właśnie związane jest przywiązanie tak wielkiego znaczenia do eksportu towarów, na które nie można znaleźć na rynku wewnętrznym nabywców bądź z powodu ograniczonej siły nabywczej ludności, bądź z powodu nasycenia tego rynku. Teoretycy tej koncepcji

²⁸ Na moment ten zwraca uwagę A. Faude w artykule *Das Multiplikator — Princip in der bürgerlichen Aussenhandelstheorie*, *Wirtschaft Wissenschaft* 1962, grudzień, s. 1821—1835.

²⁹ A. Paulsen, *Neue Wirtschaftslehre*, Frankfurt a/M.—Berlin 1954, s. 204.

³⁰ E. Preiser, *Kapital Export und Fallbeschäftigung*, *Jahrbücher für National Ökonomie und Statistik* 1950, s. 329.

zapominają przy tym, że handel zagraniczny jest procesem dwustronnym i nie można na dłuższą metę zwiększać eksportu nie zwiększając równocześnie importu. Jeżeli zaś taki wypadek ma miejsce, to po pewnym czasie okaże się, iż inne kraje nie posiadając środków pieniężnych dla zapłaty sprowadzanych towarów, będą zmuszone zmniejszyć swoje zakupy.

Krytyczne uwagi na temat teorii mnożnika handlu zagranicznego wskazują na całkowitą nieprzydatność jej założeń i wniosków w rozważaniach dotyczących wpływu handlu zagranicznego na dochód narodowy państw kapitalistycznych lub szerzej — na ich reprodukcję rozszerzoną.

Kończącą część artykułu w celach porównawczych poświęcono przedstawieniu sposobu ujmowania zagadnienia wpływu handlu zagranicznego na reprodukcję rozszerzoną przez ekonomistów państw socjalistycznych, przy czym, ze względu na charakter artykułu, uwagi w niej zawarte będą miały charakter ogólny. Należy od razu zaznaczyć, że zagadnienia te są dopiero w stadium badań, zmierzających w kierunku uwzględnienia handlu zagranicznego w zbilansowanym modelu gospodarki narodowej państwa socjalistycznego.

Karol Marks analizując proces reprodukcji społecznej, jakkolwiek abstrahował od handlu zagranicznego, wypowiadał ubocznie uwagi świadczące o tym, że zdawał sobie sprawę z tego, że handel ten może odegrać istotną rolę w przebiegu procesu reprodukcji. Podkreśla on, że pewna część środków wytwórczych, będąca kapitałem stałym, zastosowanym w kraju, oraz część środków konsumpcji, będąca ekwiwalentem kapitału zmiennego, jest sprowadzana z zagranicy. Środki te mogą wpłynąć na potaniecie bądź podrożenie kapitału stałego i zmiennego, powodując podniesienie lub zmniejszenie przeciętnej stopy zysku w danym kraju³¹. Marks zwraca również uwagę, że część kapitału stałego zaangażowana w produkcji na eksport może przynieść w rozwiniętych krajach kapitalistycznych wyższą stopę zysku aniżeli część kapitału zaangażowana w wytwarzaniu na rynek krajowy. Kraj bardziej rozwinięty, konkurujący na rynku międzynarodowym z krajami mniej rozwiniętymi gospodarczo, może sprzedawać swe towary powyżej wartości międzynarodowej, a zarazem taniej niż konkurenci i dopóki konkurencja nie zmusi go do obniżenia ceny może realizować zysk nadzwyczajny, podnosząc przez to przeciętny zysk kraju od całego kapitału³².

Kluczem do rozwiązania zagadnienia, na które zwrócono uwagę na początku uwag końcowych, jest rozwinięcie schematu reprodukcji Marksa na warunki gospodarki otwartej. Prace te prowadzone były i są kontynuowane w różnych krajach naszego obozu. Brass np. uważa, że istnieje

³¹ K. Marks, *Kapitał*, t. III, cz. 1, Warszawa 1957, s. 254.

³² *Ibidem*, s. 254—256.

zależność między eksportem działu I i II oraz importem działu I i II, którą według niego wyrazić można w sposób następujący:

$$(I + II) Ex = (I + II) Im$$

lub

$$I(Ex - Im) = II(Im - Ex).$$

Z powyższego wyprowadza on dla reprodukcji prostej:

$$I(w + m) + I(Ex - Im) = IIc + II(Im - Ex).$$

Rozumowanie to dotyczy również reprodukcji rozszerzonej³³.

Bardzo ciekawe są rozważania niektórych ekonomistów radzieckich. Pluchin i Nazarowa, badając marksowski schemat reprodukcji rozszerzonej, pokazują możliwość zastosowania ujęć łańcuchowych do analizy rozwoju układów ekonomicznych. W pracy pt. *Kontrolowana reakcja łańcuchowa reprodukcji rozszerzonej w modelu jednosektorowym i dwusektorowym*³⁴ podjęli oni próbę wykazania efektywności takiego podejścia.

Wśród ekonomistów polskich duże zasługi na tym polu położył Sołdaczuk, który wychodząc od schematów marksowskich dla gospodarki zamkniętej, rozwinął je, bowiem wprowadził w układzie dwudziałowym handel zagraniczny najpierw do schematu reprodukcji prostej, a potem do schematu reprodukcji rozszerzonej. Z wywodów jego wynika, że nie zmienia to wyprowadzonych przez Marksa schematów, jednak wprowadza więcej alternatywnych wariantów międzydziałowych³⁵.

Prace te świadczą o tym, że na teorię handlu zagranicznego państw socjalistycznych zwraca się obecnie coraz większą uwagę. Nic w tym dziwnego — przecież handel zagraniczny odgrywa ważną rolę w procesie reprodukcji, z jednej strony bowiem współdziała w określeniu proporcji w poszczególnych działach gospodarki państwa socjalistycznego, przyczyniając się do zmian strukturalnych w społecznym produkcie globalnym, z drugiej — umożliwia osiąganie korzyści płynących z międzynarodowego podziału pracy, stając się jednym z dodatkowych źródeł akumulacji. Źródłem tym handel zagraniczny może być, gdy dzięki wprowadzeniu eksportu i importu oddziałuje na kształtowanie się funduszu akumulacji np. poprzez oszczędności w inwestycjach oraz gdy drogą eksportu towarów niskiej wartości krajowej w porównaniu z wartością na rynkach zagranicznych lub przez import towarów zagranicznych dostar-

³³ H. Brass, *Aussenhandel und Nationaleinkommen im Sozialismus*, Berlin, *Die Rolle des Aussenhandels bei der proportionalen Entwicklung der Abteilung I und II der Gesellschaftlichen Produktion*, s. 39.

³⁴ *Zastosowanie matematyki w badaniach ekonomicznych*, cz. 2, pod redakcją N. Niemczynowa, Warszawa 1963, s. 346—434.

³⁵ J. Sołdaczuk, *Handel zagraniczny a proces reprodukcji społecznej*, Zeszyty Naukowe SGPiS, z. 43, s. 83—99.

cza dodatkowych wartości i naturalnych produktów³⁶. W jakiej zaś mierze handel zagraniczny może stać się źródłem akumulacji, to zależy będzie od rozpiętości między wartością krajową a międzynarodową, zarówno w eksporcie, jak i imporcie.

THE MULTIPLIER OF THE FOREIGN TRADE

Summary

The history of the capitalistic international relations proves that no country can prosper without foreign trade, because it is indispensable to its development. Therefore, the problems connected with the foreign trade took an important place in the works of the economists in capitalistic countries. The twentieth century has brought an abundant discussion concerning the problems of the interdependence between the foreign trade and the rate of the economic growth. One of the conceptions of this interdependence is represented in the theory of the multiplier adapted to open economy. The article begins the introduction into the above problems based on the works of R. F. Harrod and of G. Johnson. The characteristic of the multiplier is given. The description of the foreign trade multiplier theory has been based, after giving the opinions of its most important adherents, on the Kenneth Kurihara's works, because his views are specially interesting, owing to his extending, static in fact, Keynes's opinions on the dynamic problems.

Further, the critical evaluation of this theory is given with the emphasis of the onesided interpretation of the influence of the foreign trade on the national income, incorrect representation of the structure of this income and the tendency to detach exports from imports. All this makes the foreign trade multiplier theory useless to solve the problems discussed in it.

At the end, there are given some considerations, for the purpose of comparison, concerning the approach of the economists of the socialist countries to the relations between the foreign trade and national income.

³⁶ Na moment ten zwraca szczególną uwagę L. Jankowiak w artykule *Podstawowe funkcje handlu zagranicznego w socjalistycznym procesie reprodukcji*, *Handel Zagraniczny* 1962, nr 8.